

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

P O W Y R O K U

Po ogłoszeniu deklaracji, której treść podaliśmy w poprzednim numerze WIADOMOSCI POLSKICH, rząd wydał dnia 13 lutego r.b. następującą odezwę do wojska:

"Mimo ciężkich ciosów zadanych polskiej sprawie, rząd polski - z pełną świadomością trosk i niepokoju, które odczuwają dziś polscy żołnierze i dowódcy - wzywa Polskie Siły Zbrojne, by również i nadal czyniły swą powinność, zachowały spokój, godność i solidarność oraz utrzymały braterstwo broni z żołnierzami Wielkiej Brytanii, Kanady, Stanów Zjednoczonych i Francji, z którymi połączyła je wspólnie przelana krew we wspólnej sprawie. Szacunek i przyjaźń dla Polski, które wyrosły wśród wolnych ludów zachodu z czynów okupionych krwią Polskich Sił Zbrojnych i które żołnierze winny utrzymać i wzmacniać, są nadal dobrem Rzeczypospolitej Polskiej."

Dowódca II Korpusu, gen Anders przesłał rządowi polskiemu we własnym imieniu i w imieniu Korpusu deklarację wiary i lojalności oraz zapewnienie, że II Korpus uznaje jedynie prawny rząd polski w Londynie.

Jednocześnie gen. Anders wydał do Korpusu rozkaz, w którym wzywa żołnierzy do zachowania równie wysokiego ducha i dyscypliny, jakie zdobyły ich dotychczas, nazywa obecny okres tragicznym dla Polski i mówi:

"Nigdy nie uznamy jednostronnych decyzji. Nic nie może skłonić żołnierzy polskich, by zeszli z drogi honoru i walki o niesfałszowaną niepodległość".

Prem. Arciszewski udzielił prasie wywiadu, w którym raz jeszcze powiedział, że Polska nie podda się niewolnie nowemu rozbioru. Prem. Arciszewski jest przekonany, że w Londynie nie ma Polaków, którzy chcieliby połączyć się z lubelskim komitetem, by utworzyć nowy rząd w Warszawie, gdyż bez względu na to, jakie osoby weszłyby do tego rządu, nie byłby on wolny od decydującego wpływu rosyjskiego.

Gdy jeden z obecnych dziennikarzy zadał prem. Arciszewskiemu niestosowne pytanie, "czy rząd polski w Londynie zamierza robić coś, czy też tylko mówić?", premier odpowiedział:

"Naturalnie Panu może się wydawać, że wypowiedzenia mego rządu są niepotrzebne, lecz pod rozkazami tego rządu walczą na lądzie, na morzu i w powietrzu znaczne siły - a to chyba jest coś więcej niż słowa".

Organ prasowy Strony Ludowej, JUTRO POLSKI, o którym można powiedzieć, że wyraża poglądy b. prem. Mikołajczyka, określił orzeczenie krymskie w sprawie Polski, jako tragiczne. JUTRO POLSKI pisze:

"Już uznanie przez wielkie mocarstwa linii Curzona za naszą wschodnią granicę, bez zwrócenia nam Lwowa i zagłębia naftowego, stanowi naszą klęskę. Lecz ta zła granica wschodnia bez definitywnego wytyczenia odpowiedniej granicy zachodniej i bez dopuszczenia Polski do okupacji Niemiec - to już czysta katastrofa. Oto jest skutek porzucenia polityki Mikołajczyka. Oto jest skutek wywiadu, w którym Arciszewski odrzucił myśl o kompensacie na zachodzie za straty na wschodzie. Oto jest wynik polityki czekania".

Rząd sowiecki byłby natomiast wyraźnie rad, gdyby b. prem. Mikołajczyk pojechał do Moskwy i konferował z moskiewskim komitetem trzech, który ma doprowadzić do powstania "rozszerzonego tymczasowego rządu". Jakżesz inaczej można sobie bowiem wytłumaczyć, że KRASNAJA ZWIEZDA, organ prasowy czerwonej armii, pisze, iż "należy oczekiwać udziału Mikołajczyka w tworzeniu nowego rządu".

Były minister informacji i dokumentacji w rządzie Mikołajczyka,

prof. Kot miał wywiad z wysłannikiem OBSERVERA i powiedział mu, że wiele jeszcze zależy od tego, czy moskiewski komitet trzech istotnie będzie pertraktował z upoważnionymi i niezależnymi przedstawicielami właściwych i naprawdę istniejących stronnictw i czy przy rozmowach z nimi uwzględni ich rzeczywiste wpływy w polskiej opinii publicznej.

Byłoby to do pewnego stopnia nawrót do początkowej koncepcji prem. Mikołajczyka, który w swoim czasie proponował rządowi sowieckiemu, by w Polsce powstał prowizoryczny rząd, składający się z przedstawicieli pięciu stronnictw (Stronnictwa Ludowego, PPS, Narodowej Demokracji, Chrześcijańskiej Demokracji i komunistycznej PPR) z tym, że następnie odbyłyby się wybory i te zdecydowałyby o tym, jaki będzie skład przyszłego, już nie - tymczasowego rządu.

Orzeczenie Konferencji Krymskiej w polskiej sprawie i reakcja polskiego rządu wywołały szeroką falę komentarzy i oświadczeń światowej opinii. Komentarze podzieliły się - z grubsza - na trzy grupy.

Jedne uważały orzeczenie za słuszne i wyrażały pełne zaufanie do rosyjskich "ustępstw". Jest widoczne, że większość angielskiej i amerykańskiej opinii odczuwa ulgę z "przebiegnięcia gordyjskiego węzła w polskiej sprawie, która szkodziła alianckiej jedności".

Inne natomiast dają wyraz rozczarowaniu z powodu "poświęcenia ideałów, o które wypowiedziano wojnę", odczuwają z bólem - i nawet ze wstydem - polską krzywdę i nie żywią żadnych złudzeń co do tego, jaką wartość mają rzekome ustępstwa.

Wreszcie, komentarze trzeciej grupy stwierdzają tylko, że nie było innej rady, że nie było żadnego innego rozwiązania.

Jeden z dzienników napisał trafnie, że żadne z państw, które prowadziły wojnę przy boku Niemiec, nie spotkało się z tak złym losem, jaki wymierzono Polsce, o której sprawa Anglia i Francja wystąpiły do wojny. Cóż naprawdę można dodać do tego komentarza?

----- 0 -----

R O Z W I A Z A N I E A R M I I K R A J O W E J

W poprzednim numerze naszego pisma przytoczyliśmy oświadczenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 lutego w sprawie rozwiązania Krajowej Armii. Poniżej przytaczamy ostatni rozkaz Dowódcy, a następnie uchwałę Rady Ministrów w tejże sprawie.

Ostatni Rozkaz

Dowódca Sił Zbrojnych w Kraju ogłosił dnia 31 stycznia 1945r. rozkaz następującej treści:

"Żołnierze Armii Krajowej.

"Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa Polskiego i ochrony ludności polskiej przed zagładą.

"Starajcie się być przewodnikami Narodu i realizatorami niepodległości Państwa Polskiego. W tym działaniu, każdy z Was musi być dla siebie dowódcą.

"W przekonaniu, że rozkaz ten spełnicie, że zostaniecie na zawsze wierni tylko Polsce oraz by Wam ułatwić dalszą pracę, z upoważnienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zwalnię Wam z przysięgi i rozwiązuję szeregi Armii Krajowej.

"W imieniu służby dziękuję Wam za dotychczasową ofiarną pracę. Wierzę głęboko, że zwycięży nasza święta sprawa, że spotkamy się w prawdziwej, wolnej i nieokupowanej Polsce.

"Niech żyje wolna, niepodległa i szczęśliwa Polska."

Dowódca Sił Zbrojnych w Kraju."

Uchwała Rady Ministrów

Rada Ministrów powzięła dnia 10 lutego uchwałę następującej treści:

"Po rozpatrzeniu sytuacji, w jakiej Kraj się obecnie znajduje, zważywszy, że okupacja niemiecka na ziemiach Polski dobiega końca, Rada Ministrów oddaje hołd poległym bojownikom o wolność i wyraża najwyższe uznanie władzom krajowym, Armii Krajowej oraz wszystkim organizacjom z nimi współdziałającym, za dokonane dzieło.

"Dnia 1 września 1939r. Polska w obronie wolności i prawa pod-

jęła narzuconą sobie nierówną walkę z całą potęgą niemiecką.

"W wielkiej bitwie pod Kutnem, w bohaterskiej obronie Warszawy, Lwowa, Modlina, Westerplatte i Helu, w dziesiątkach innych bitew, armie polskie osłaniały swą pierś nie tylko ziemie własne, ale i dalekich sprzymierzeńców, dając im drogocenny czas na przygotowanie i dozbrojenie.

"Po wkroczeniu wojsk sowieckich do Polski i zajęciu przez nie wschodnich obszarów Rzeczypospolitej, stanowiących zaplecze walczących z nawałą niemiecką naszych armii, Polska straciła swoją wolność, nie zaprzestała jednak walki. Prezydent Rzeczypospolitej, Rząd i Polskie Siły Zbrojne na zachodzie, Delegat Rządu, Krajowa Rada Ministrów, Rada Jedności Narodowej i Armia Krajowa w Polsce - stanowiąc faktyczną i legalną ciągłość Państwa Polskiego - prowadzą dalej w oparciu o swych Sprzymierzeńców i nieugiętą wolę Narodu - nieustępliwą walkę o wolność Polski i wolność świata.

"Polskie Siły Zbrojne, zorganizowane na obczyźnie, walczą u boku naszych Sprzymierzeńców na wszystkich frontach. Narwik, Wogezy, linia Maginota, Tobruk, Monte Cassino, Ancona, Falaise, Breda, Arnheim nierozwalnie związane są ich krwią i wysiłkiem bojowym z naszym imieniem i naszymi sztandarami.

"Pięć i pół lat nieustannych walk naszego lotnictwa; bitwa o Wyspy Brytyjskie i niekończąca się linia wypraw nad Francję, Belgię, Holandię, Norwegię i Niemcy oraz inne kraje; pięć i pół lat walk, toczone przez polską Marynarkę Wojenną i ciężkiej służby naszej Marynarki Handlowej - stanowią część polskiego udziału w ogólnym wysiłku Narodów Zjednoczonych.

"Druga jego część spadła na barki Kraju, Armii Krajowej i całej ludności Polski, walczącej nieustannie z najeżdżcą i ponoszącej bezmierne cierpienia i ofiary w tej walce, których nie są w stanie opisać żadne Czarne Księgi. Z górą 5 milionów obywateli polskich, - szósta część ludności Państwa - poniosła śmierć. Reszta ludności znosi nędzę i poniewierkę tak straszną, jakiej dzieje Europy nie znają od wielu stuleci. Warszawa uległa zupełnemu zniszczeniu, spustoszone zostały setki wsi i miast, tysiącletni dorobek kulturalny narodu został bądź zniszczony bądź zagrabiony przez najeżdźców. Mimo to Naród Polski nie ugiął się, nie zaprzestał walki, nie utracił wiary w ideały dobra, wolności narodów i godności ludzkiej jednostki.

"Armia Krajowa, zbrojne ramię narodu, licząca przed rozpoczęciem jawnych działań wojennych w r. 1944 250.000 żołnierzy, posiadająca zorganizowaną sieć dowództw terenowych i Komendę Główną, od początku swego powstania w r. 1939 prowadziła nieustanną akcję sabotażową i dywersyjną przeciwko siłom zbrojnym, administracji, komunikacjom i produkcji wojennej niemieckiej. W miarę posuwania się frontu przez ziemie polskie Armia Krajowa podejmowała otwartą walkę z Niemcami na ich tyłach. W bojach o Wilno walczyły dwie dywizje polskie, 27-ta dywizja ułatwiła wyparcie Niemców z Wołynia, uderzenie 3-ej i 9-ej dywizji Armii Krajowej pozwoliło wojskom sowieckim na szybkie sforsowanie ufortyfikowanej linii Bugu, operacje oddziałów 2-ej, 18-ej i 24-ej dywizji Armii Krajowej przyczyniły się do utworzenia przyczółków mostowych na zachodnim brzegu Wisły w rejonach Sandonierza i Radomia.

"Szczytowym momentem walk Armii Krajowej było powstanie warszawskie, które przez 63 dni wiązało znaczne siły niemieckie i paraliżowało łączność II Armii niemieckiej z jej zapleczem. Nadto każdego miesiąca Armia Krajowa staczała setki drobnych bitew i utarczek, które trwały aż do ostatnich dni, z udziałem 6-ej dywizji w walkach o Kraków, oraz oddziałów 7-ej dywizji w działaniach w rejonie Częstochowy i Piotrkowa.

"Wielki ten wysiłek Armii Krajowej był możliwy tylko dzięki pełnemu i ofiarnemu poparciu wszystkich warstw społeczeństwa polskiego.

"Trzecim podstawowym zadaniem, które wykonała Armia Krajowa, była praca informacyjno-wywiadowcza na rzecz Aliantów, prowadzona na całym zapleczu frontu wschodniego oraz na terenie Rzeszy. Był to wysiłek ciągły, bardzo ciężki, uwieńczony dużymi wynikami. Armii Krajowej m.in. zawdzięczają Sprzymierzeńcy uzyskanie na czas wiadomości o bombach latających.

"Walka i praca Armii Krajowej była tym trudniejsza, że wkraczające wojska sowieckie, po wyzyskaniu jej pomocy, przystępowały natychmiast do rozbrajania oddziałów polskich, więzienia żołnierzy w obozach koncentracyjnych, deportacji i niejednokrotnie rozstrzeliwania oficerów. Mimo tych, nad wyraz ciężkich warunków, w jakich walczyła Armia Krajowa, spełniła ona swoje zadanie i wywiązała się zaszczytnie z obowiązków względem Ojczyzny i Sprzymierzeńców.

"Na zgliszczach miast i wsi polskich, na niezliczonych pobożewiskach, na bezimiennych mogiłach, w których spoczywają miliony poleg-

łych za Ojczyznę mężczyzn, kobiet i dzieci polskich, nie ma najmniejszego cienia zdrady, wahania, małoduszności lub zwątpienia w wielkie zasady, o które walczy świat cywilizowany z barbarzyństwem.

"Dzięki tym krowawym i bohaterskim wysiłkom, dzięki ofiarom, jakie Kraj poniósł, dzięki jego mężnej i dumnej postawie w niedoli i w boju - Polska staje dziś przed światem z podniesionym czołem, żądając dla siebie sprawiedliwości, poszanowania swoich praw i spełnienia uczciwie i lojalnie obowiązków względem niej, podobnie jak uczciwie i lojalnie wypełniła ona i nadal wypełnia obowiązek względem Wspólnej Sprawy.

"Rząd Polski, składając hołd poległym i umęczonym, stwierdzając, że władze krajowe, Armia krajowa oraz wszystkie organizacje z nimi współpracujące spełniły swoje zadanie wobec Ojczyzny i wobec Sprzymierzeńców, wzywa Naród Polski do wytrwania, do zachowania tej samej postawy, jaką przybrał w r. 1939, gdy jego niepodległość i jego prawa zostały zagrożone i gdy swoją wolą walki o te prawa wskazał światu rolę, jaką Polska odgrywa w rodzinie wolnych narodów."

----- 0 -----

ŚWIĘTO POLSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ.

Dnia 10 lutego r.b. Polska Marynarka Wojenna obchodziła swe wielkie święto w 25-lecie odzyskania przez Rzeczpospolitą Polską dostępu do morza. Z okazji tego święta Prezydent R.P. wysłał telegram a Szef Kierownictwa Marynarki Wojennej wydał rozkaz dzienny.

Deposza Pana Prezydenta.
.....

"Marynarze,

dwadzieścia pięć lat mija od chwili, gdy wojenna bandera polska ukazała się na morzach świata:

"Dziś, gdy umęczony Kraj patrzy z niepokojem w przyszłość, służba Wasza nabrała szczególnego znaczenia. Swą walką o Polskę u boku naszych sprzymierzeńców grosicie bez przerwy, że Polska żyje, że ani na chwilę walczyć nie przestała, i że upragniona wolność nie będzie dla niej nagrodą lub darem, lecz jest naszym świętem prawem.

"Od ducha prawdziwej wolności i wytrwałości zależy dziś wiele. Naród Polski w trudnych momentach historycznych zawsze wykazywał niezłomną odporność na przeciwności losów. Wiem, że Wy, marynarze, wsławionej już dziś Polskiej Marynarki Wojennej tę odporność posiadacie.

"Przy okazji Waszego jubileuszowego i dorocznego święta dziękuję Wam za Waszą wierną i ofiarną służbę Rzeczypospolitej, a tym spośród Was, co w walkach życie oddali, cześć i hołd.

Władysław Raczkiewicz

Londyn, dnia 10 lutego 1945r."

Rozkaz dzienny.
.....

"10 lutego przypada 25-ta rocznica odzyskania dostępu do morza i dzień Święta Marynarki Wojennej.

"25 lat temu na naszym przybrzeżnym w Pucku podniesiona została polska bandera wojenna. Równocześnie rozpoczął służbę pierwszy morski okręt odrodzonej Rzeczypospolitej - "Pomorzanin".

"W dniu tym padły w Sejmie R.P. następujące słowa:

"Na tym pomorskim skrawku ziemi między wynarodowionymi Prusami Książęcymi a Pomorzem Szczecińskim stoi przyszłość nasza. Bez wolnego morza państwo nasze mogłoby egzystować, mogłoby wegetować, ale żyć by nie mogło... Zapatrzeni w przyszłość narodu musimy wlewać w serca młodzieży naszej pęd do wolnego morza - tej odwiecznej kolebki wolności i dobrobytu... Skrawka tego będziemy bronić do ostatniej kropli krwi..."

"To co na morzu przed wojną stworzyliśmy oraz historia naszych walk w obronie Westerplatte, Oksywii i Helu - świadczą, że słowa te znalazły pod każdym względem potwierdzenie.

"Ale dalecy byliśmy wówczas od przypuszczenia, że Polska Marynarka Wojenna prowadzić będzie na dalekich morzach bez żadnej przerwy walkę z Niemcami przez pięć i pół lat, że okręty Rzeczypospolitej - wolne i suwerenne terytorium państwa polskiego, którego nie tępła w najcięższych dla nas chwilach strza nieprzyjaciela - będą po dzień dzisiejszy

brały tak wybitny udział w wysiłku wojennym i że w walce tej okryją się taką chwałą, że zyskają podziw sprzymierzeńców i ich wielkich, a w wielkie tradycje bogatych Marynarek.

"Wasza służba i wasze zasługi oceniane są należycie przez najwyższe władze państwowe i przez Naród.

"Dziś - w trudnym dla Polski momencie - musicie pamiętać, że od dalszych waszych wysiłków u boku naszych potężnych sprzymierzeńców zależy nie tylko los polskiego morza i polskiego wybrzeża, ale również w pewnym stopniu i los Polski.

"Nie potrzebuję Was ani zachęcać do sumiennego i karnego pełnienia obowiązków, ani zagrzewać obietnicą nagrody.

"Najlepszą nagrodą będzie dla nas powrót do prawdziwie wolnej i niepodległej Polski, która posiadać będzie szeroki dostęp do morza i silną Marynarkę Wojenną.

"Za to coście dotychczas zrobili dla chwały i honoru Rzeczypospolitej - oficerowie, podoficerowie i marynarze - dziękuję Wam z całego serca.

"Rozkaz powyższy odczytać załogom okrętów i oddziałom na lądzie.
Szef Kierownictwa Marynarki Wojennej
Swirski, wice-admirał".

--- o ---

K O M U N I K A T Y L O K A L N E

-x- W sobotę, dnia 18 lutego r.b. zmarł w szpitalu Serafimer w Sztokholmie polski uchodźca MATEUSZ OKNINSKI, lat 23, rodem z Płockiego.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 lutego, o godz. 10-ej z kaplicy na Katolska kyrkogården, Norra Haga, brama nr. 6.

Dojazd tramwajami linii 3 i 15.

-x- Towarzystwo Pomocy Polsce (Polen Hjälpen) w Göteborgu i Malmö organizuje dnia 15 marca b.r. loterię na rzecz pomocy Polsce. Wylosowane będą wartościowe obrazy znanych szwedzkich malarzy i książki o Polsce. Losy w cenie 1.- kr. do nabycia w Wydziale Prasowym Poselstwa R.P. Karlavägen 35.

-x- WIADOMOŚCI POLSKIE proszą uprzejmie Czytelników, którzy zalegają z zapłatą prenumeraty, by zechcieli jaknajszybciej przekazać zaległą i bieżącą należność.

WIADOMOŚCI POLSKIE nie rozporządzają zbyt wielkimi funduszami i liczą na punktualne wpływy z prenumeraty.

K A L E N D A R Z K A R T K O W Y

N o w e kartki:

| T o w a r | K u p o n | Termin końcowy | Kazdy kupon ważny na zakup |
|-----------|------------------------|----------------|----------------------------------|
| mięso | G 277, 278, 280 | 2.3.1945 | według dotychczasowych norm |
| tłuszcze | M 545-546 M 549-550 | 5.3.1945 | 250 gr masła 250 gr margaryny |
| cukier | H 116. 117 | 23.3.1945 | 1 kg cukru |

Dnia 23 lutego r.b. k o ń c z ą się kartki na tytoń (nr. 48), a

dnia 26 lutego r.b. k o ń c z ą się kartki na herbatę (X 42) i na jajka(Ä 79).

Polska Hjälpkommittén i Sverige, Polski Komitet Pomocy w Szwecji
Polski Klub "Ognisko", Stockholm, Jungfrugatan 30/II, tel. 61-63-59
tel. redakcji: 67-40-34.